



KS. ALEKSANDER USOWICZ

OKRES PRZEŁOMOWY

Okres przełomowy, dokładniej mówiąc szczególny typ takiego okresu, oznaczono w starożytności terminem *kairos*. Termin ten pojawia się już w sentencji jednego z mędrców greckich, a zarazem wybitnego męża stanu, Pittakosa. Sentencja ta brzmi: „Poznaj chwilę stosowną”¹. Później występuje we wielu tekstach starożytności. W *Prawach* Platona np. czytamy takie zdanie: „Wiele jest momentów rozstrzygających ostatecznie o tym, czy państwo się rozpadnie, czy rozwali się okręt, czy ulegnie zagładzie organizm jakiejś żywej istoty”². Tekst oryginalny oddaje wyrażenie „momenty rozstrzygające” nazwą *kairos*, użytą w liczbie mnogiej.

Opisując okres przełomowy, trzeba wskazać na trzy jego elementy składowe: 1. W okresie takim występują sytuacje trudne, dramatyczne, czasem nawet graniczne. 2. Sytuacje te powodują decyzje wielkiej wagi, o bardzo doniosłych następstwach. 3. Decyzje z kolei stają się źródłem procesów, które zmieniają charakter życia i działania jednostki lub grupy społecznej, np. narodu.

I

Sytuacje trudne w okresie przełomu powstają na skutek zagrożeń, niebezpieczeństw i schorzeń życia społecznego. Podajmy parę przykładów. — Zagubieniu nieraz ulega ta naczelną zasadą, że władza zwierzchnia należy do narodu i że wszystkie inne struktury mają najwyższy charakter przedstawicielski.

Z zagubieniem takim łączy się zwykle fakt, że krąg osób, kierujących społeczeństwem, coraz to bardziej maleje, aż wreszcie o losach narodu zaczyna decydować małe grono ludzi. Dołącza się do tego zwykle propaganda, posługująca się językiem obcym, niegodnym kultury danego społeczeństwa, terminologią jakby zapożyczoną z bardziej pierwotnej cywilizacji.

¹ J. Legowicz, *Wybrane teksty z historii filozofii. Filozofia starożytna Grecji i Rzymu*, Warszawa 1970, 48.

² *Prawa XII*, 945 c, Warszawa 1960, 546.

Bywa nieraz i tak, że urywają się więzy społeczne między obywatelami i władzą, oraz między poszczególnymi warstwami i grupami społecznymi. Zjawisku temu towarzyszy poczucie braku zaufania i wiarygodności, które prowadzi do dezintegracji organizmu społecznego. Już w starożytności zauważono, że wadliwy ustrój społeczny dąży do tego, by ludzi, zwłaszcza wybitnych, „zabezpieczyć przede wszystkim, co zwykle wytwarza poczucie własnej godności i wzajemne zaufanie”. Zwrócono także uwagę na to, że ustrój taki „nie pozwala na tworzenie zrzeszeń ani też na urządzenie innych zebrań towarzyskich, a czyni to wszystko, by wszyscy jak najmniej wzajemnie się znali, ponieważ poznanie podnosi wzajemne zaufanie”³.

Groźnym schorzeniem jest także przenikanie strachu do wszystkich form życia społecznego. Panowanie strachu prowadzi do małoduszności, a tym samym do pewnego rodzaju paraliżu działania, oraz do upowszechniania się serwilizmu i ducha niewolniczego. Prócz tego strach utrudnia zaspokojenie potrzeby bezpieczeństwa, która to potrzeba nie jest tylko potrzebą dzieci i młodzieży.

Słusznie więc nazwano panowanie strachu wojną psychologiczną z narodem lub inaczej antyhumanitarną walką, która najbardziej rani słabych, mało odpornych psychicznie, otaczanych szczególną troską we wszystkich społeczeństwach cywilizowanych⁴.

Szkodliwą rolę lęku wyraził Tomasz z Akwinu w następujących słowach: „Naturalną jest rzeczą, że osoby wychowane w klimacie strachu degenerują się, przyswajając sobie postawy serwilistyczne. Można to stwierdzić na podstawie doświadczenia, obserwując ludzi na tych terenach, które długo podlegały władzy despotycznej”⁵. Analizując dalej zagrożenia życia społecznego, dodał: „Strach — jak wiadomo — jest słabym fundamentem. Ci bowiem, którzy są poddani oddziaływaniu strachu, buntują się przeciwko władzy, jeśli się tylko nadarzy okazja i mają nadzieję bezkarności, i to z tym większą siłą, im bardziej, wbrew swej woli, byli powstrzymywani w swym działaniu. Dzieje się tu podobnie jak z wodą ujętą w tamę ochronną; płynie bardzo gwałtownie, skoro tylko znajdzie ujście”⁶.

W sytuacjach trudnych powstają liczne konflikty a nawet walka. Ludzie kairos uważają jednak, że nie każda walka musi być nieuczciwa i nie każdy przeciwnik jest wrogiem. Sądzą, że przeciwnik może być człowiekiem rozsądnym i rzetelnym, ma więc prawo do szacunku i tolerancji, tym bardziej, że w sprawach instytucji społeczno-politycznych nie powinno być dogmatów.

³ Arystoteles, *Polityka* V, 9, 1313 a—b, Warszawa 1964, 247.

⁴ TS (Tygodnik Solidarność) z 9 października 1981, nr 28, s. 6.

⁵ *De regimine principum* I, 3, Taurini 1924, 6.

⁶ *De regimine principum* I, 10, s. 16.

W okresach przełomowych panuje przekonanie, że konflikt jest rodzajem kooperacji, a więc współpracy, choć na razie współpraca ta ma częściowo charakter negatywny.

Ludzie okresu przełomowego są również przekonani, że w konfliktach i walce nie ma miejsca na przemoc. Opowiadają się za zdaniem innego mędrca greckiego, Biasa, które brzmi: „Zdobytaj siłą przekonywania, a nie przemocą”⁷. Sądzą równocześnie, że ostatecznym celem konfliktów i walki powinno być porozumienie i zwycięstwo dobra, osiągnięte wspólnie z przeciwnikiem.

Drugim ważnym składnikiem okresu przełomowego są decyzje ludzkie. Już w starożytności rozróżniano między *kairos* a sytuacją losową. W sytuacji losowej człowiek poddaje się bezwolnie warunkom narzuconym. W okresie przełomowym sytuacje trudne stają się wezwaniem do podjęcia ważnych decyzji⁸.

Liczące się decyzje okresu przełomowego wiążą się z odwagą i mądrością. — Na temat odwagi mamy wiele traktatów. W średniowieczu mówiono o dwóch funkcjach odwagi: o natarciu, *aggredi*, i o znoszeniu trudności, *sustinere*, przy czym podkreślano, że odwaga bardziej się przejawia w tej drugiej, aniżeli w pierwszej funkcji. Analizowano także, prawie metodą fenomenologiczną, różne rodzaje odwagi: mówiono o odmianach odwagi w zakresie przygotowania duchowego i o takich, które dotyczą samej realizacji zamiarów i postanowień. Pisano m. in. o odwadze, która łączy się z nadzieją i o odwadze przewyciężającej długi czas, naładowany niejako wszelkiego rodzaju trudnościami⁹. Wszystkie te refleksje, przekazane drogą tradycji późniejszym czasom, tkwią w świadomości ludzkiej i kierują działaniem w procesach okresu przełomowego. Nabierają one szczególnej siły w takim zwłaszcza społeczeństwie, które w swej pamięci historycznej przechowało wiele elementów heroizmu.

Z tematem męstwa łączy się fakt, że w okresie przełomowym główną rolę pełnią ludzie młodzi. Arystoteles powiedział o nich, że cechuje ich odwaga i nadzieja¹⁰. Myśl Arystotelesa ilustruje nam zdanie napisane w naszych czasach: „Przeważają twarze młode, wąsate, brodate — ale przecież młode. Mniej w nich zadumy i mniej zmarszczek. To dobrze. Obrócone są w przyszłość, którą chcą tworzyć”¹¹.

Decyzje okresu przełomowego oparte są także na mądrości. *Kairos* wymaga porządkowania, wprowadzania ładu. A od wieków mówiono: *Sapientis est ordinare*, własnością człowieka mądrego jest tworzenie

⁷ J. Legowicz, 50.

⁸ G. Delling, *Kairos*, ThW, III (1938) 458.

⁹ Tomasz z Akwinu, II—II q. 121, 128, 137.

¹⁰ *Retoryka II*, 12, 1389 a. Por. tekst polski w: Teofrast, *Charaktery*, Warszawa 1950, 86—87.

¹¹ TS z 17 września 1981, nr 24, s. 4.

ładu. Odwaga dalej musi się łączyć z umiarem, co także jest cechą decyzji mądrych. „Nic ponad miarę” — mówił mędrzec i prawodawca Solon¹². A Platon w *Polityku* tak się wyraża: „Jasna rzecz, że możemy umiejętność posługiwania się miarą rozdzielić na dwie części” (...) Za jedną jej część przyjmujemy wszystkie te umiejętności, które mierzą liczbę, i długości, i głębokości, i szerokości, i grubości — w stosunku do ich przeciwieństwa. Do drugiej części należą te, które oceniają to, co umiarkowane i stosowne, i w samą porę, i należyte, i wszystko, co mieści się pośrodku między ostatecznościami”¹³.

Rzecz charakterystyczna, że w wymienionym tekście nazwa *kairos* znalazła się wśród terminów oznaczających to wszystko, co usuwa nadmiar i brak, a zarazem co jest czymś względnie doskonałym. Bo faktycznie *kairos*, choć jest przełomem i procesem głębokich przemian, usiłuje zachować we wszystkim ideę złotego środka, jak tego wymaga mądrość.

W tym samym dialogu wyraził się Platon, że „królewska umiejętność” polega na tym, by „nie pozwolić nigdy, żeby się charaktery rozważne oddzielały od męźnych. Trzeba je jak czółenką spleść razem (...) Tak, żeby się z nich robiła tkanina miękka i, jak to mówią, subtelnie utkana, a stanowiska rządowe w państwach zawsze powierzać zarówno jednemu, jak i drugiemu”¹⁴.

W okresie przełomowym nadto trzeba widzieć konkrety, nie tracąc zarazem wizji całości, obserwować poszczególne drzewa, a zarazem oglądać cały las. Prócz tego okres taki domaga się rozumienia nie tylko poszczególnych wydarzeń, które stanowią nieraz jedynie pewną stronę i to najmniej ważną zjawisk, ale także rozpoznania głębszego ich tła, rozumienia metahistorii. W tym wszystkim zaś celuje mądrość.

W *Menonie* wkłada Platon w usta Sokratesa następującą wypowiedź: „Pojawia się czasem w danym regionie posucha na mądrość. I wydaje się, że mądrość wyemigrowała w obce strony”¹⁵. W okresie przełomowym nie ma posuchy na mądrość, mądrość nie emigruje. A jeżeli przedtem wyemigrowała, to powraca do kraju.

Uosobieniem ważnych decyzji w okresach przełomowych są liderzy. Do liderów można zastosować te zalety, które wymienił Bergson przy innym zagadnieniu. Zalety te są następujące:

Aktywność; wyżej się ceni działanie, aniżeli słowa i dyskusje.

Umiejętność przystosowania się i ponownej adaptacji do zmieniających się okoliczności.

Stanowczość, determinacja, połączona z pewną elastycznością myśli i czynu.

¹² J. Legowicz, 50.

¹³ *Polityk* XXV, 284 e, Warszawa 1956, 157.

¹⁴ *Polityk* XLVIII, 310 e, s. 205.

¹⁵ *Menon* I, 71 a, Warszawa 1959, 13—14.

Profetyczna zdolność rozróżniania między tym, co możliwe a tym, co niemożliwe, przy czym, dodajmy, zasięg możliwości jest znacznie większy niż zakres niemożliwości. Można powiedzieć, że liderzy nie wiedzą, że rzekomo, nic w danej chwili nie da się zrobić. I przystępują do roboty z pozytywnym skutkiem.

Prostota myśli, która potrafi rozwikłać najbardziej nawet skomplikowaną sytuację, rozciąć węzeł gordyjski.

Wreszcie wyższego rodzaju zdrowy rozsądek. Można go nazwać realizmem, ale nie zwyczajnym, z potocznego życia, lecz realizmem, w którym wiele jest elementów idealizmu¹⁶.

Dorzućmy jeszcze to, że liderzy okresu przełomowego wykazują pewną nieufność do słowa pisanego, idąc, świadomie lub nieświadomie, za refleksją Platona, podaną w *Fajdrosie*¹⁷. Dla liderów wartościowszą jest szkoła życia, jaką daje im zakład pracy czy działalność społeczno-polityczna. Mniej cenią wiedzę książkową i erudycję.

Trzecim elementem *kairos* są przemiany. Przemiany te charakteryzują się jako pozytywne, głębokie i trwałe. Są to przemiany pozytywne. Nie prowadzą do katastrofy czy do pogorszenia się stanu rzeczy, lecz przeciwnie do udoskonalenia się i rozwoju. Wprawdzie ze strony przeciwników zmian stawia się zarzuty chaosu i anarchii, ale słusznie stwierdza się, że chaos i anarchia jest właśnie wtedy, gdy fundamentalne, najbardziej humanistyczne uprawnienia są naruszane, a legalne, według wyrażenia Kanta, stają się czymś niemoralnym¹⁸.

Charakter pozytywny *kairos* dobrze podkreśla definicja podana przez Filona z Aleksandrii¹⁹. Zdaniem Filona okres przełomowy jest pewnego rodzaju wyprostowaniem się, powstaniem na nogi, pomyślnym ukończeniem czegoś, naprawą, reformą i odnową.

Okres przełomowy rozwija się czasem wielofazowo, przy czym jedna faza może kończyć się niepowodzeniem. Niepowodzenie to jednak jest tylko pozorne, bo w fazie tej tkwią załączki następnej lub następnych faz, które dają ostatecznie wyniki pozytywne. Do procesów przełomowych mogą się też dołączyć przejawy negatywne, ale są to zjawiska tylko marginesowe, drugorzędne.

Przemiany *kairos* są przeobrażeniami głębokimi. Sięgają do tych warstw psychiki ludzkiej, które w średniowieczu nazywano iskiem, dnem lub szczytem duszy. We warstwach tych drzemią bogate złoża energii, często nie doceniane i nie rozwijane. Pod wpływem aktualizacji sił w tych warstwach człowiek traci, według wyrażenia Sokratesa, odrę-

¹⁶ *Les deux sources de la morale et de la religion*, Paris 1962, 241.

¹⁷ *Fajdros* LIX, 274—275, Warszawa 1958, 120—123.

¹⁸ *Krytyka praktycznego rozumu* I, 1, 3, Warszawa 1972, 119.

¹⁹ *De opificio mundi* 59, Opera, I, Berolini 1896, 19.

wienie umysłu i ust²⁰, a wkracza na tory pewnego rodzaju alertu historycznego, przyjmując postawę gotowości w kierunku intensywnego działania zespołowego.

Dzięki temu aktywność ludzka nabiera wielkiej dynamiki, która prowadzi do zwycięstwa dobrej sprawy, wbrew zewnętrznemu, niepomysłnemu układowi warunków. W *Prakseologii* ukazał się artykuł na temat niezbrojnej walki z przeciwnikiem, dysponującym znaczną przewagą sił materialnych²¹. Autor sugeruje myśl, że w odpowiednich warunkach pozornie słabszy przeciwnik zwycięża silniejszego. Wolno przyznać, nawiązując do tej myśli, że w okresach przełomowych realizują się owe odpowiednie warunki. W naszej cywilizacji symbolem takiego zwycięstwa jest pokonanie Goliata przez Dawida.

Trzeba jednak dodać, że zwycięstwo, o którym tu mowa, nie jest zwycięstwem nad ludźmi, lecz nad złem. W takim zwycięstwie partycypuje także przeciwnik, gdyż pomaga przy torowaniu drogi dla dobra.

Przemiany okresu przełomowego są trwałymi zmianami. Skutki tych przemian obejmują całe wieki. Stają się elementami tożsamości narodowej, wchodzi w skład kultury danego narodu. Dlatego potem, gdy dany naród na nowo przechodzi przez trudne koleje swych dziejów, kultura ta, wzbogacona przeobrażeniami okresu przełomowego, skutecznie opiera się zagrożeniom i owocnie zмага się z przeciwstawnymi siłami. Jan Paweł II tak na ten temat mówił: „Jestem synem narodu, który przetrwał najstraszliwsze doświadczenia dziejów, którego wielokrotnie sąsiedzi skazywali na śmierć — a on pozostał przy życiu i pozostał sobą. Zachował własną tożsamość i zachował pośród rozbiorów i okupacji własną suwerenność jako naród — nie w oparciu o jakiegokolwiek środki fizycznej potęgi, ale tylko w oparciu o własną kulturę, która okazała się w tym wypadku potęgą większą od tamtych potęg”²².

II

Po szkicowej charakterystyce okresu przełomowego zastanówmy się nad tym, jakie miejsce przypisuje się w takim okresie wartościom typowo ludzkim, zwłaszcza prawdzie i wolności. W czasach poprzedzających *kairos* i gdy on już trwa, można zauważyć wiele przejawów naruszenia *p r a w d y*. Gdyby obiektywny logik otrzymał próbki wypowiedzi z tego czasu, oficjalnych i nieoficjalnych, znalazłby w nich niewątpliwie wszystkie znane z historii logiki sofizmaty i tzw. chwytły erystyczne.

²⁰ *Menon XIII*, 80 a, s. 33.

²¹ J. Rudniański, *Z zagadnień sprawności walki niezbrojnej z silniejszym przeciwnikiem*, w: *Prakseologia* 1980, nr 1, s. 51—78.

²² Przemówienie z 2 czerwca 1980 w UNESCO, Osservatore Romano (w j. polskim), 1980, nr 6, s. 5.

Prócz tego w czasach takich pojawiają się fikcje rzeczywistości, liczne budowle fasadowe, a temu odpowiada w świadomości ludzkiej iluzja, ogarniająca nieraz duże grupy społeczne. Dobrą ilustracją takich fikcji i iluzji w naszych czasach jest piękna bajka Andersena o nowych szatach cesarza, odradzająca się właśnie w okresach przełomowych²³.

Do mowy nadto wkradają się puste hasła, wyrażenia nieprawidłowe i takie nazwy, które tracą swe zwykłe znaczenie, a nabierają innych, fałszując w ten sposób rzeczywistość. Wypowiadał się już na ten temat Konfucjusz w rozmowach ze swymi uczniami²⁴, a później historyk grecki w swym opisie wojny peloponeskiej²⁵. Konfucjusz m. in. mówił: „Jeżeli nazwy nie są prawidłowe, to mowa nie zgadza się ze stanem rzeczy; jeżeli mowa nie zgadza się ze stanem rzeczy, to obowiązki służbowe względem państwa nie są wypełniane”.

Ludzie *kairos* zdają sobie sprawę z tego, że i wobec kłamstwa trzeba w wielu wypadkach zachować tolerancję. Mają jednak równocześnie świadomość, że tolerancja ta posiada swe granice. W miarę zbliżania się do tej granicy rodzi się protest społeczny. Z protestem tym łączy się przeświadczenie, że autentyczne porozumienie czy sojusz można zbudować jedynie na fundamencie prawdy. Porozumienie, nie oparte na prawdzie, będzie tylko porozumieniem na papierze i w pewnych posunięciach zewnętrznych.

Ludzie *kairos* są przekonani, że trzeba wyświecić, zgodnie z prawdą, aktualny stan rzeczy oraz wydarzenia historyczne, by porozumienie mogło się zapisać w świadomości ludzkiej i zakorzenić w pamięci historycznej narodu. Czesław Miłosz powiedział: „Tylko szkoda wynika z chwaleńca wszystkiego, co swoje, pogardzania wszystkim, co obce. Wielka nadzieja, o której mówię, dotyczy także prawdziwie przyjaznych więzi z sąsiadami Polski, do czego potrzebna jest prawda, wzajemne wyznanie win i błędów, a nie martwy język propagandy, w który nikt już nie wierzy”²⁶.

Inną wielką wartością ludzką jest wolność. W okresach przełomowych podkreśla się wolność, postulując zachowanie podmiotowości człowieka. Człowiek nie powinien być przedmiotem w rękach innych, lecz pełną przyczyną swych decyzji i swego działania. Gdy zachowana jest podmiotowość, wtedy mogą się wyzwalać energie ludzkie, powstawać wartościowe inicjatywy, twórcze pomysły i pionierskie czyny. Prócz tego podmiotowość sprzyja poczuciu własnej odpowiedzialności za działania i skutki tych działań.

²³ H. Ch. Andersen, *Baśnie*, I, Warszawa 1956, 115—120. Por. St. Bratkowski, *Kim jesteśmy i co możemy zrobić*, Gazeta Krakowska z 22 czerwca 1981, nr 122, s. 1, 5.

²⁴ *Antologia literatury chińskiej*, Warszawa 1956, 39—40.

²⁵ Tukidides, *Wojna peloponeska III*, 82, Warszawa 1953, 197—198. Por. Z. Myślakowski, *O kulturę współzycia*, Warszawa 1969, 76—77.

²⁶ TS z 26 czerwca 1981, nr 13, s. 3.

Zagadnienie podmiotowości stosuje się oczywiście także do pracy produkcyjnej. Jan Paweł II stwierdza, że człowiek, pracując nawet na wspólnym, powinien mieć poczucie, że pracuje jakby na swoim. Poczucie to zostaje w nim osłabione w zbyt biurokratycznej centralizacji. Człowiek pracuje tu raczej jako zwykle narzędzie produkcji. W mniejszym stopniu jest prawdziwym podmiotem pracy, cieszącym się osobistą inicjatywą²⁷.

W okresie przełomowym podkreśla się również, mając na uwadze wolność, pluralizm społeczny. O pluralizmie tym pisał już Arystoteles w tych słowach: „Niewątpliwie i rodzina, i państwo winny stanowić jedność, lecz przecież nie bezwzględną. Jeśli bowiem państwo pójdzie za daleko w kierunku jedności, to może przestać istnieć albo też (...) będzie gorszym państwem. Jest to tak, jakby ktoś symfonię przekształcił na monotonię, a rytm zamienił w takt pojedynczy”²⁸. System społeczny nie jest w stanie normalnie działać bez przyjęcia określonej formy pluralizmu. Uniformizm wpływa niszcząco na każdy organizm społeczny, podkopując wolność człowieka. Unifikacja, zwłaszcza światopoglądowa i w sferze kultury, jest szkodliwą utopią²⁹.

Ludzie okresu przełomowego szczególnie wrażliwi są na skrępowanie wolności poglądów, przekonań i słowa. Wrażliwość taką w naszych czasach wzmocniła *Powszechna Deklaracja Praw Człowieka*, a zwłaszcza jej 19 artykuł, który tak sformułowano: „Każdy ma prawo do wolności przekonań i wypowiedzi; prawo to obejmuje wolność wyznania niczym nie skrępowanych przekonań oraz wolność poszukiwania, otrzymywania i przekazywania informacji i idei wszelkimi środkami, bez względu na granice”³⁰. Nic więc dziwnego, że ludzie *kairos* przyjmują jako znaczne ograniczenie swej wolności ten fakt, że jedna strona może wyrażać swą opinię z dnia na dzień i to w ostrych słowach, druga zaś skazana jest na milczenie.

W okresie przełomowym utrwała się przeświadczenie, że naród oszukiwany, czyli pozbawiony prawdy, i naród spętany, tzn. skrępowany w swej wolności, jest nieszczęśliwy. Dlatego, gdy nadchodzi jego *kairos*, przyjmuje go z ulgą i z powszechną aprobatą, nawet wtedy, gdy musi ponieść ciężkie ofiary.

Platon na swój sposób podkreślił znaczenie wartości typowo ludzkich w swym micie prometejskim, opisanym w dialogu *Protagoras*. Prometeusz zaniósł ogień na ziemię, a wraz z ogniem umiejętności techniczne.

²⁷ *Laborem exercens*, Roma 1981, 56 (tekst polski).

²⁸ *Polityka II*, 2, 1263 b, s. 50.

²⁹ Por. St. Ehrlich, *Spotkanie pluralistów na Korfu*, w: *Kultura* z 26 października 1980, nr 43, s. 15.

³⁰ K. Kocot, K. Wolfke (red.), *Wybór dokumentów do nauki prawa międzynarodowego*, Wrocław—Warszawa 1978, 100.

Ludzie jednak nie posiadali jeszcze umiejętności politycznej. Próbowali zrzeszać się i budować miasta. Ale wkrótce grupy takie rozpadały się. Wtedy Zeus, widząc ciężką, niemal tragiczną, sytuację rodzaju ludzkiego, postanowił przekazać ziemi dwa dary. By zrozumieć o jakie dary tu chodzi, należy wczytać się w tekst oryginalny, umieszczając go na szerszym tle cywilizacyjnym, z pominięciem tłumaczeń.

Jeden dar był bardziej ogólny, oznaczał wrażliwość, szacunek, a nawet kult dla wartości wyższych, połączony z bojaźnią, by ich nie zniewały. Dar ten, rozpatrywany jako postawa ludzka, zawiera w sobie wiele składników: myślowych, emocjonalnych i wolitywnych. Drugi dar miał charakter więcej konkretny i oznaczał poczucie prawa, sprawiedliwości i praworządności.

Zeus wezwał Hermesa i polecił mu zanieść te dary ludziom. Hermes zapytał, czy ma je przekazać wszystkim bez wyjątku, czy tylko niektórym. Wszystkim — odpowiedział Zeus „i niechaj to każdy ma w sobie. Bo nie powstałyby państwa, gdyby tylko nieliczn z nich tego dostąpili”³¹.

E. Mitchell, kosmonauta i zarazem organizator wielkiej instytucji naukowej, zapytany czy według niego jednym z głównych czynników kryzysu naszej epoki jest lekceważenie wartości etycznych, odpowiedział: Tak, głównym elementem. „I wierzę, że w przyszłości szacunek do wartości moralnych będzie odgrywał pierwszorzędną rolę w ludzkim życiu i działalności. Musi tak być, jeśli mamy przetrwać”³².

Z punktu widzenia wartości typowo ludzkich, szczególnie żywych w okresach przełomowych, znamienne są słowa Platona: „Jeżeli ci, co pociągają władze do odpowiedzialności, stoją na poziomie moralnym wyższym niż one i czynią to z nienaganną sprawiedliwością i uczciwością nie dopuszczającą żadnych zastrzeżeń, wtedy kwitnie cały kraj i całe państwo i cieszy się szczęściem i pomyślnością (...) Toteż konieczne jest, żeby mężowie sprawujący kontrolę nad państwem odznaczeni się niezwykłą cnotą”³³.

III

Postawmy jeszcze pytanie, czy okres przełomowy typu *kairos* może być nazwany rewolucją. Odpowiedź zależy od tego, jakie poda się określenie procesów rewolucyjnych. Autor *Etyki solidarności* tak pisze na temat rewolucji: „Rewolucja, która jest wydarzeniem w świecie ducha,

³¹ *Protagoras XII*, 32 a—d, Warszawa 1958, 46—47.

³² W. Osiatyński, *Zrozumieć świat. Rozmowy z uczonymi amerykańskimi*, Warszawa 1977, 283.

³³ *Prawa XII*, 945 d—e, s. 546—547.

jest tym bardziej autentyczna, im bardziej jest bezkrwawa. Duch władza poprzez perswazję, a nie poprzez strach. Dlatego naprawdę wielka rewolucja jest zarazem świętem wyzwolenia człowieka od strachu przed człowiekiem”³⁴. Przyjąwszy takie określenie rewolucji, w pewnym znaczeniu nobilitowanej, można postawić znak równania między *kairos* a rewolucją.

Ale jest jeszcze inne, potoczne określenie procesów rewolucyjnych. Według tego określenia rewolucja jest najwyższą formą walki klas. Między rewolucją tak pojętą a *kairos* występują znaczne różnice. Różnice te można sprowadzić do następujących: — Okres przełomowy typu *kairos* nie jest w ogóle walką klas. W okresie takim zanikają granice między klasami. Powstaje jeden wielki ruch ogólnonarodowy. *Kairos* nie izoluje poszczególne grupy i warstwy społeczne, lecz przeciwnie zacierza przedziały i bariery, tworząc jedność wysokiego stopnia. *Kairos*, nie będąc walką klas, unika argumentu siły, posługując się tylko siłą argumentu, eliminuje także nienawiść klasową.

Z cechą wymienioną łączy się tendencja, zauważalna w okresach przełomowych, humanizacji całego życia państwowego, łącznie z łagodzeniem kar, zwłaszcza kary pozbawienia wolności, i abolicją kary śmierci. Usuwanie czynnika przemocy, możliwie w najszerszym zakresie, prowadzi do spotęgowania szacunku dla każdego człowieka, nawet przestępcy³⁵.

Inne jest ujęcie polityki w rewolucji, a inne w *kairos*. W rewolucji polityka jest zaplanowanym i zorganizowanym dążeniem do zagarnięcia i utrzymania władzy³⁶. Ludzie okresu przełomowego natomiast przyjmują odmienną, bardziej humanistyczną, koncepcję polityki. Kiedy L. Piotrowicz tłumaczył wymienione już dzieło Arystotelesa, dał swemu tłumaczeniu tytuł *Polityka*. Chciał w ten sposób powiedzieć, że polityka jest teorią obejmującą całokształt życia państwowego i to teorią opartą na ogólnoludzkich zasadach etycznych. Takie ujęcie polityki przetrwało poprzez wieki aż do naszych czasów w jednym z nurtów filozoficznych. Nurt ten brał zawsze pod uwagę w polityce wszystkie strony życia państwowego i umieszczał zasadnicze tematy polityczne w drugiej części etyki. Możemy to śledzić, przeglądając komentarze do pism Arystotelesa lub podręczniki z zakresu filozofii moralnej. Ludzie *kairos* opierają się właśnie na takiej koncepcji polityki: biorąc ją w znaczeniu szerokim i pragną, by myśl polityczna, a także i praktyka oparta na tej myśli, była zawsze wyrazem głosu sumienia.

³⁴ J. Tischner, *Etyka solidarności*, Kraków 1981, 61.

³⁵ TS z 10 lipca 1981, nr 15, s. 12; TS z 11 września 1981, nr 24, s. 16; *Kultura* z 9 sierpnia 1981, nr 32, s. 9; *Gazeta Krakowska* z 22 września 1981, nr 185, s. 1, 5.

³⁶ F. Ryszka, *Wstęp do nauki o polityce*, Warszawa—Poznań 1978, 12—13.

Rewolucja, w imię budowania lepszej, bardziej sprawiedliwej, przyszłości w dużym stopniu niszczy przeszłość, usuwa elementy tradycyjne. Podobna jest do burzy, która niszczy suche gałęzie, ale wyrывa też z korzeniami wiele drzew zdrowych. Okres przełomowy natomiast wysoko ceni tradycję: sięga do symboli tradycyjnych i przypomina sobie utrwalone w pomnikach, pieśniach i dziełach literackich szczególnie znaczące przeżycia historyczne. Autor książki pt. *Spotkania z ikonami* ubolewa nad tym, że niszczy się często stare budowle z zawartymi tam dziełami sztuki. Uważa, że kulturę tradycyjną da się porównać do drzewa z licznymi korzeniami. „Drzewo — tak pisze dalej — ma każdy korzonek, każdy pęd niezbędny, a zwłaszcza te korzenie, które sięgają do najgłębszych warstw, do źródeł prawdy. Kto wie, może w chwili jakiejś wielkiej suszy, właśnie te, wydawałoby się już nieczynne korzeniaki podadzą tam na górę liściom żywą zbawczą wilgoć”³⁷. Ludzie okresu przełomowego w pełni zgadzają się z takim ujęciem roli tradycyjnych elementów kultury.

W procesach rewolucyjnych myśl jest zdominowana przez nastroje emocjonalne. Nastawienie w kierunku usuwania zła rozbudza silne uczucia. Tym się tłumaczy brak umiaru i radykalizm idei, kierujący się ku rozwiązaniom krańcowym, a tym samym jednostronnym. W okresie przełomowym przeważa inna postawa. I tutaj także dąży się do usuwania zła, zagrożeń i schorzeń życia społecznego. Główny jednak nurt kieruje się nie tyle ku stronom negatywnym, ile raczej ku pozytywnym. Budowanie przeważa nad odgruzowaniem. Dlatego myśl łatwiej tu może panować nad emocjami, a radykalizm idei nabiera innego charakteru. Radykalizm ten traci zabarwienie ekstremistyczne, staje się rozwiązywaniem problemu możliwie pełnym, nie połowicznym, sięgającym do samej istoty danego zagadnienia.

Rewolucja negatywnie odnosi się do dziedziny *sacrum*. W procesach rewolucyjnych można odkryć pewną nieznajomość tajemnic sakralnych, jak również przerzucanie wypaczeń w tej dziedzinie na całą sferę *sacrum*. W rewolucji zapomina się o tym, że dziedzina *sacrum* nie musi koniecznie współistnieć z ideologią konserwatywną. Nie docenia się także faktu, że motywy głębokich reform społecznych mogą pochodzić równie dobrze z treści sakralnych, jak i z innych treści. Przeciwnie, ludzie okresu przełomowego widzą w sferze *sacrum* najsilniejszy fundament dla przemian, jakie się dokonują. *Sacrum* przedstawia się też dla nich jako ochrona dla wartości duchowych i dla podstawowych uprawnień osoby ludzkiej.

W zakończeniu zacytujemy najpierw słowa S. Radhakrishnana: „Idee wielkich myślicieli nie starzeją się. Z nich to czerpie siły żywotne po-

³⁷ W. Sołouchin, *Spotkania z ikonami*, Kraków 1975, 19.

stęp, który pozornie je zabija. Najstarożytniejsze pomysły zaskakują nas niekiedy swym zdumiewającym nowoczesnym charakterem, gdyż zdolność wglądu w istotę nie zależy od epoki”³⁸. Podobną wypowiedź czytamy gdzie indziej: „Idee nigdy nie umierają; są wieczne i zawsze gotowe do nowego życia w umysłach, które ich potrzebują, i na podobieństwo starych nasion mogą znowu kiełkować, gdy padną na urodzajną glebę”³⁹.

Zastosujmy te dwie wypowiedzi do myślicieli starożytności, którzy zabrali głos na temat okresu przełomowego. Pokazuje się, że ich refleksje nie są obce naszym czasom, są aktualne również i dziś. Pozwalają nam one lepiej spojrzeć na wydarzenia, jakie przeżywamy i rzucają pewne światło na wybory i decyzje praktyczne.

THE PROBLEM OF THE TURNING PERIOD

Summary

The article expounds three questions. The first question discuss the elements of the turning period: difficult situations, human response toward the particular challenge, profound transmutations in social life. The second question treats truth — value and civil liberty — values in the turning period. The third question presents the difference between the revolutionary process and the turning period process.

³⁸ *Filozofia indyjska, I*, Warszawa 1958, 45.

³⁹ E. Gilson, *Historia filozofii chrześcijańskiej w wiekach średnich*, Warszawa 1966, 525.